

**Łódź**

CENA NUMERU

**20 gr.**

Cena prenumeraty  
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.  
Dla robotników 4 zł.  
Odosz. do domu 30 gr.  
Z dostawą poczt. 6 zł.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-21

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—  
Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się.

1932 r.

# PRĄD

Wtorek 26-go stycznia

№ 26

## Groźne ostrzeżenia

**11 wrogów wewnętrznych już pogiębiono. Czy nie czas pomyśleć o armji niemieckiej?**

Wybitny znawca niemieckich stosunków politycznych, francuski pułkownik Reboul, publikuje w prasie paryskiej dane o przygotowaniu niemieckich wojsk na granicy polskiej.

Wzdłuż granicy polskiej — pisze Reboul — Niemcy wzmacniają swe siły wojskowe. Przygotowania te są tak wyraźne, że nie dają się zaprzeczyć. Niemcy nie starają się ich nawet ukrywać.

Oficerowie niemieccy sztabu jeneralnego coraz częściej odbywają podróże na tamtejszych terenach, celem wystudjowania wszelkich możliwości koncentracyjnych szybkiego przetrzucania wojska niemieckiego na nieprzyjacielski teren polski. Oficerowie drugiej komendy grupy w Cassel, odpowiadającej w istocie dowództwu korpusu, wreszcie pierwszej komendy grupy w Berlinie, oficerowie głównego sztabu jeneralnego, sztabów jeneralnych poszczególnych dywizji nie przestają kolejno zwiedzać terenów, rozmieszczonych wzdłuż granicy polskiej.

Sztab drugiej dywizji (Szczecin), sztab trzeciej dywizji (Berlin) w Brandenburgji, czwartej dywizji (Irezn) na Śląsku niemieckim rozwijają wielką aktywność. W tych ruchach kadr niemieckich biorą udział wszystkie rodzaje broni, nie wyłączając służby pozarfrontowej; praktyczne ćwiczenia dowozu ludności odbywają się równolegle z ćwiczeniami szybkiego przetrzucania oddziałów wojskowych, z ćwiczeniami służby łączności. Mnóstwo oficerów, pozostających dotychczas w stanie rozporządzalności, rozwija obecnie ożywioną działalność w charakterze kierowników organizacji militarnych, będących rezerwą Grenzschtzu. Oddziały Reichswehry biorą udział w tych manewrach. W alarmach tych nie brak również Schuppo, która pełni normalne funkcje wojsk pogranicznych.

We wszystkich tych rejonach rozwijają się prace około dróg i mnoży się liczba terenów, w których ruch dla publiczności jest zabroniony rozporządzeniami władz cywilnych i

wojskowych. Coraz bardziej rozwija się sieć kolei we wszystkich kierunkach: Bytom — Nowy Szczecin na Pomorzu pruskim, Landsberg

— Międzyrzecz — Swibodzie w Brandenburgji, Wrocław — Oleśnica na Śląsku pruskim, Ostrog — Szczytno na Mazowszu pruskim.

## 15 wielkich fabryk gorączkowo przygotowuje broń dla Niemiec

PARYŻ, 24, 1. Poseł do parlamentu Bouillux-Lafond, przemawiając wczoraj na bankiecie politycznym w Quimper, poruszył sprawę rozbrojenia.

— Kiedy świat cały zmusza nas do złożeńia broni — oświadczył Bouillux — to warto wspomnieć o tem, co dzieje się u naszych sąsiadów bardzo ściśle dane, iż Rzesza Niemiecka zbroi się w tempie znacznie szybszem od Francji. Prochownie nasze i zakłady amunicyjne są przeważnie nieczynne. Natomiast rząd niemiecki stale zakłada nowe fabryki, lecz poza granicami swego kraju.

— W danej chwili Niemcy posiadają 15 wielkich zakładów przemysłowych, wytwarzających armaty, czołgi, samoloty, amunicję. Za

klady te mieszczą się w Holandji, w Szwecji i w Norwegji. Niemieckie ministerstwo reichswehry posiada większość akcji i przedsiębiorstw, a po ztem utrzymuje w Fabrykach własnych inżynierów.

Bouillux zwrócił uwagę słuchaczy na szczegóły, że niemieckie fabryki amunicyjne, mieszczące się poza granicami Rzeszy, są bardzo zręcznie zamaskowane. Nazwy tych przedsiębiorstw oraz nazwiska osób stojących na czele spółek, są tak dobrane, że mogą wprowadzić w błąd najwytrawniejszego kontrolera. Jednakże Francja czuwa i wie o każdym posunięciu niemieckiego ministerstwa Reichswehry.

## Traktaty czy świstki papieru?

PARYŻ, 25, 1. „Excelsior” zamieszcza dziś artykuł Poincare'go pod tytułem „Niema dwu uczciwości”.

Poincare oświadcza, iż Francja ustąpiła Niemcom znaczną część swych praw. Te ustępstwa zaczęły się nazajutrz po konferencji pokojowej i od tej pory stale zaznaczały

Plan Dawes'a był znacznie korzystniejszy dla Niemiec niż dla Francji. Również i z planu Yunga Niemcy odnieśli duże korzyści

Poincare przyjął w owym czasie Stressemanna, który nie wykazywał niezadowolenia przeciwnie był nawet bardzo serdeczny. Jeżeli te umowy zawarte mają być również świstkami papieru, to jakże narody europejskie będą mogły w czemkolwiek dojść ze sobą do porozumienia? Co stanie się ze stosun-

kami międzynarodowemi, co stanie się z cywilizacją?”

## W MANDŻURJI

MOSKWA, 25 stycznia. Według doniesień korespondentów sowieckich Japończycy wysadzili w Szanghaju oddział 500 żołnierzy w pełnym bojowym uzbrojeniu z karabinami maszynowemi i ciężką artylerją. Wojska japońskie zamierzają podobno obsadzić terytorjum chińskie, przylegające do dzielnicy cudzoziemskiej oraz wszystkie gmachy rządowe i wojskowe w mieście. W porcie Szanghaju znajduje się obecnie 17 japońskich okrętów wojennych. Zapowiedziane jest przybycie nowych sił. Krok japoński wywołać miał w Nankinie panikę.

# Fatalna sytuacja na Śląsku

## Obwieszczenia niewycofane

Sytuacja na Górnym Śląsku znowu zaogniła się.

Jak wiadomo, rządowy komisarz demobilizacyjny inż. Maske zakomunikował Związkowi pracodawców przemysłu górniczo-hutniczego, że wywieszane w kopalniach i hutach obwieszczenia o wypowiedzeniu pracy wszystkim robotnikom z dniem 1 lutego nie mogą mieć skutków prawnych przed wydaniem orzeczenia w tej sprawie przez komisję arbitrażową. To wywołało znaczne uspokojenie w kopalniach robotniczych.

Tymczasem Związek pracodawców uchwalił wprawdzie przyjąć do wiadomości pismo komisarza demobilizacyjnego, ale równocześnie postanowił nie wycofywać obwieszczeń, wywieszonych w poszczególnych zakładach pracy.

Nie dość na tem. W niektórych kopalniach, gdzie robotnicze rady załogowe nie przyjęły do wiadomości wypowiedzenia pracy przemysłowcy ogłosili, że każdy robotnik winien się zgłosić osobiście u właściwego kierownika ruchu, zgodnie z instrukcją, zawartą w obwieszczeniu.

Spowodowało to, oczywiście, wrzenie w kopalniach robotniczych. Okazało się bowiem, że zatarg, który zdawał się być zlikwidowany, trwa nadal w najistotniejszym punkcie. Górnicy do czasu wycofania obwieszczeń nie chcą ani słyszeć o jakichkolwiek rokowańach.

Pracownicy zaś twierdzą, że w piśmie komisarza nie nałożono na nich wyraźnie obowiązku wycofania obwieszczeń, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, że nie posiada ono skutków prawnych.

W tym stanie rzeczy zostało przez robotników zwołane na dziś posiedzenie Zespołu Pracy, które poweźmie decydujące uchwały.

## Kuliszy

Katowicka „Polonia”, w ten sposób przedstawia tło całej sprawy:

„Wszystko idzie jak na sznureczku. Najpierw odbyły się pertraktacje między stronami, t. j. między Związkiem pracodawców i Związkami zawodowymi, które nie dały oczywiście żadnego rezultatu. Potem przemysłowcy urzędzili małą rewolucję, t. j. zamach na ustawodawstwo mobilizacyjne i na prawa robotnicze, dekretując samowolnie 21-procentową zniżkę zarobków z zagrożeniem lokautu. Wśród mas robotniczych zawrzało oczywiście, podniósł się gwałt i krzyk, napiętnowano jak należy bezprawny zamach przemysłowców.

Wtedy rząd naturalnie ujął się za pokrzywdzonymi robotnikami, wysłał na G. Śląsk gł. inspektora pracy p. Klotta, który kazał p. Kom. Dem. inż. Maskemu skierować cały zatarg zarobkowy do Komisji Arbitrażowej i Pojednawczej, oraz wystosować do Związku Pracodawców list z zawiadomieniem, że przybite przez przemysłowców na bramach kopalni i hut obwieszczenia aż do rozstrzygnięcia Komisji nie mają mocy prawnej.

Z kolei buntujący się przemysłowcy zbagatelizowali list Komisarza i pozostawili nadal obwieszczenie na bramach. Robotnicy się burzą, ale tymczasem nadzieje 25 stycznia, przemysłowcy zdejmą obwieszczenia, bo w tym dniu upłył termin, do którego robotnicy, nie godzący się na obniżkę zarobków, mają to zgłosić u kierowników kopalni i hut, więc obwieszczenia są już niepotrzebne, a autorytet przemysłowców będzie zachowany.

Równocześnie pójdą na Komisję Arbitrażową, która zadekretuje 12-procentową zniżkę zarobków. Przedstawiciele pracodawców i pracobiorców nie przyjmą wyroku komisji, a minister pracy i opieki społecznej nada mu moc obowiązującą. A wówczas cała prasa sagacyjna rękami

triumfalnie, jaki to ten rząd jest silny i dobry, silny, bo złamał rewolucję przemysłowców i ich zamach na prawo robotnicze, a dobry, bo ujął się za krzywdę robotników, zmusił ich do poddania się rozjemstwu przymusowemu i uchronił robotników przed groźbą im 21 wzgl. 25-procentową zniżką zarobków wzgl. przed lokautem. A tych 12 procent zniżki? (Może zresztą będzie 11 albo 13 procent, a dla hut 13 do 15). To konieczna ofiara na ołtarzu kryzysu i interesów państwa! Wiadomo: eksport zagrożony, a z nim walu. Gdynia, koleje, dochody Skarbu Państwa. I bezrobocie wzrosłoby przecież zaraz o kilkadziesiąt tysięcy! Zresztą zawsze co 12 (może 11, 13, 15), to nie 21 i 25! Więc czy rząd was nie uratował przed gorszą klęską, czyż nie jest silny i dobry, czyż nie walczył z przemysłowcami, czyż nie poparł robotników!

Taki to plan strategiczny ułożył sobie rząd z przemysłowcami, miesiąc czy dwa temu, a wszystko, co się od tygodnia dzieje na G. Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim, jest niczem innym, jak najściślejszą realizacją tego planu”.

## Komisja arbitrażowa

Dziś w południe zbiera się w Katowicach komisja arbitrażowa. Sytuacja do ostatniej chwili jest bardzo napięta, gdyż wobec nie wycofania przez pracodawców obwieszczeń o wypowiedzeniu pracy, nie jest wykluczone, że przedstawiciele robotników na komisję nie przybędą. Zdecyduje to posiedzenie Zespołu Pracy, które w chwili obecnej trwa.

## Z ostatniej chwili

KATOWICE, 25. 1. — Na kopalni Aleksander Brade wybuchł strajk, dziś o godz. 16.

## Jak wygląda kryzys w Ameryce?

Na pierwszy rzut oka Nowy Jork nie się nie zmienił w ciągu roku. Union Square wygląda po dawnemu jakby się znajdował na rozdrożu całego świata. Drapacze nieba feeryczne konstrukcje smukłych budynków, świecących się fosforycznie obok nich niższe domy, jakby umyślnie pozostawiono dla uwydatnienia gigantyczności nowych budowli. Ostra strzała Chrysler Building ginie gdzieś we mgłę w górze i wygląda jakby się wrzywała w chmury. Nikłowa wieża Empire State płonie czerwonymi ogniami i wyrzuca światło przez otwory dwudziestu tysięcy okien 5-a i 14-a Avenue krzyżując się i wylewając potoki samochodów omnibusów i masy ludzi. Ruch, pośpiech, i szalony otumaniający pęd — tak jakby cała ludzkość wylegała nagle na ulicę i tłoczyła się strwożona, nie wiedząc dokąd iść.

Zapada wieczór. Nowy Jork szuka rozrywki. Dziesięć tysięcy miejsc w Roxy, świątyni filmu dźwiękowego, już są sprzedane! W Earl Carroll albo u Ziegfelda trzeba zamać bilety na tydzień naprzód. W dzień przedstawienia można je dostać po potrójnej cenie od przekupnia. W „speakeasies” elegancki Nowy Jork pije alkohol narówni z „gangsterami” rzezimieszkami i opryszkami, tłocząc się jak śledzie w beczce. Można jeszcze pójść do jednego z „night - clubs” gdzie bez 20 dolarów wogóle nie wpuszczą do środka. Tam zobaczy się girlsy, modystki, najpiękniejszą dziewczętą świata. Przedstawienie pod modnym hasłem sex - appealu. I wszędzie pełno Codziennie kilka statków odpływa na Bermudy i do Hawany — bo tam wolno pić. Kabiny zawałone są butelkami szampana. Po powrocie pasażerów wynoszą ze statku. Przyjemność ta nie należy do tanich. I znowu tłok, wszędzie tłok.

I to się nazywa kryzys?!

Powierzchnownemu obserwatorowi mogłoby się wydać, że Nowy Jork 1932 roku nie różni się niczem od Nowego Jorku 1930 roku. To samo szalone tempo życia, światło ruch, żądza użycia. Tak jednak nie jest. Różnice są i to duże. Widoczne są więcej przy świetle dnia niż przy świetle neonów Nowy Jork jest zbyt wielkim miastem na to, aby mieć jednolitą skalę życia. Dlatego też nigdzie niema tak rażącego tak brutalnego kontrastu luksusu z nędzą. Luksus jest tą maską zewnętrzną dla cudzoziemców i dla oszukania samych siebie. Ale co się pod nią kryje?

Przejdźmy po Union Square. Jest tam małe rondo: pośrodku wydeptany trawnik, wokół postój taksówek. Na trawniku leżą, siedzą, drzemają apatycznie szare postacie. Jeden rzut oka na nie wystarczy, aby wiedzieć co to za jedni.

— Bezrobotni! Jedni z ośmiu milionów ludzi pozostających bez pracy, których liczy w tej chwili Ameryka,

Pełno ich na wszystkich skwerach, na przedmieściach kręcą się koło teatrów i lokali zabawowych. Czasem zebra, czasem zebra ninę chcą pokryć fikcją pracy. Pomagają wysiadać z samochodu proponują odniesienie pakunku. I jak zawsze i wszędzie żerują na nich agitatorzy. Kręcą się wśród nich niestrużenie, są słuchani choćby dlatego, że tamci nie mają nic innego do roboty. Oto jakiś speaker wskakuje na ławkę i w płomiennej przemowie wypowiada wojnę... maszynom.

— My, obywatele amerykańscy zrobiliśmy Stany Zjednoczone największym przemysłem państwem na świecie! Naszemi rękami, naszą krwią i potem wyrosła ta potęga! I cóż? maszyny odebrały nam chleb! Towa rzyszel precz z maszynami!

Interwencja policjanta kładzie kres przemowie.

Niektórzy bezrobotni grają całymi dniami prowokacyjnie w piłkę nożną pod oknami fabrykantów. Jest w tem pewien swoisty humor amerykański nawet w sytuacji tragicznej.

Pozatem zastój w handlu, zastój niebywały. Wszystko jest do sprzedania i do wynajęcia. Pod tym względem Nowy Świat nie różni się od starego kontynentu. W kilkunastu topiętrowych sklepach oświetlonych jak w bajce — pustki. Olbrzymie plakaty reklamowe nawołują do kupna:

„Nie wycofujcie z banku pieniędzy! Nie ulegajcie panice! Kupujcie jaknajwięcej, a do dobrobytu kraju i własnego się przyczynicie”

„Kupować teraz to oszczędność, albowiem sprzedajemy po cenach niższej kosztu!”

„Za pół darmo aby zaraz tylko u nas!” i inne tym podobne.

I mimo wszystko — w sklepach pusto. Na samej tylko 7-ej Avenue przeszło tuzin wielkich firm ogłosiło upadłość. Więc sprzedaż z licytacji i — stado kruków zlatujących się na licytację kupujących po śmiesznie niskiej cenie. Ci, co mają trochę gotówki i wiedzą, że przetrwają kryzys. Bogacze przyszłości. Bractwo rozsiane po całym ze niemał świecie.

Na licytacji Chrysler idzie za 100 dolarów, zegar z ceną dwustu dolarów — za dziesięć, i tak dalej.

Nowy objaw kryzysu: niema domu na którymby nie wisiała karta lub kilka kart z napisem: „do wynajęcia”. Lokale duże, małe pokoje, sklepy, garaże; całe piństwo — wszystko jest do wynajęcia.

— Tak, tak, minęły czasy kryzysu, mieszkanie w N. Jorku!

Wskazane są powagi gawisista



# Błędne zapatrywania

Położenie międzynarodowe wikła się co raz bardziej i mało kto sobie zdaje sprawę, że gwoździem tych nieporozumień jest właśnie Polska,

Jeżeli zanalizujemy uważnie przyczyny tych czarnych, brzemiennych w gromy armatnie chmur, zbierających się nad krajem — to łatwo spostrzec, iż działa tu wszędzie niemiecka ręka.

Nowy ustrój Europy oparty jest na artykułach Traktatu Wersalskiego, który, trzeba to przyznać z całą świadomością, został pomysłany bardzo dobrze:

Niewątpliwie — jak każdy twór ludzkiego umysłu, nie jest on doskonałym i ma swoje usterki — jednakowoż, należy mu oddać sprawiedliwość, iż naogół rozwiązuje w sposób możliwie najszlachetniejszy, trudne kwestje międzynarodowe i jest kamieniem węgielnym nowoczesnej Europy.

Podkreślamy tę niedającą się zaprzeczyć niedocenioną wartość Traktatu Wersalskiego, iż jest on jedynym niemal wędzidłem wstrzymującym marzenia wojenne, niepoczytalnych (false niemieckich) czynników, które chętnieby widziały restytucje przedwojennej Europy z hegemonją Niemiec nad pozostałym Hinterlandem,

Trudno się wtedy dziwić panom z nad Szprewy, że pracują dniem i nocą na obu półkulach nad podważeniem tego fundamentu pokoju — boć przecież póki klauzule Traktatu Wersalskiego będą obowiązywały — o wojnie nie może być mowy.

Ale należy się dziwić opinii angielskiej, która robi co może, aby zadowolnić Niemcy. P. Frank Simonds w swojej książce p. t. „Czy Europa może zachować spokój? Londyn” przytacza takie doskonale spostrzeżenie nastrojów angielskiego społeczeństwa.

— „Głęboko zakorzenione pojęcie brytyjskie, że jedynym sposobem zapewnienia Europy pokoju jest prześlągnięcie Niemiec, a że na to konieczny jest zwrot korytarza, całkowicie jest zwrócone przeciw wszelkiemu dobru Polski... Anglicy stopniowo przyjmowali poglądy Niemców wobec Polski. — Chętnie zgodziliby się na nowy rozbiór, gdyby wynikiem były przejezdne Niemcy. Rozwiązanie sprawy sprowadza się do uproszczonego zdania o porozumieniu francusko-niemieckim, w którym Francja, wzajemnie za bliżej nieokreślone względy, ma skłonić Polskę do spełnienia woli Niemiec. Niedosć jeszcze zrozumiano w krajach anglosaskich, że współczesna Polska nie tylko w swych przyrodzonych warunkach jest potencjalnie wielkim mocarstwem, ale że tradycyjnie Polacy są wielkim narodem. W odróżnieniu od innych państw sukcesyjnych, Polska była przez długie wieki wielkim mocarstwem, grając w ich ciągu świetną, a nawet rozstrzygającą rolę w dziejach Europy... (str. 177-9).

Ale nie tylko w Anglii pokutują tego rodzaju poglądy.

Sami znamy Polaków, którzy mówią: — Niemcy są mocnym sąsiadem. Należy się z nimi liczyć. Należy im oddać Pomorze — którego tak bardzo pragną, skasować „korytarz polski”, a tem samem zapewnić sobie spokój, a może nawet... niepodległość. Otóż nic błędniejszego nad takie ujęcie sprawy.

Wyobraźmy sobie żeśmy Niemcom oddali Pomorze, czyż w ten sposób zapewnimy sobie spokój i niezależność?

Historja dała nam taką szkole. w tym

kierunku — że jeżeli są Polacy, którzy tak rozumują, to chyba dlatego tylko, że nie znają dziejów Polski ani zachłannosci Niemców.

Odstąpienie Pomorza Niemcom, miałooby tylko ten skutek, że wzmogłoby niepomiernie siły Rzeszy niemieckiej i apetyt na resztę Rzeczypospolitej.

Trzeba sobie jasno uświadomić, że kwe-

stje nowej przynależności Pomorza rozstrzygnąć mogą, tylko armaty.

Na dzisiaj — jedynym wskazaniem, jest utrzymanie zasadniczych postulatów Traktatu Wersalskiego i konsolidacja wewnętrzna państwa — co, niestety jest marzeniem ściętej głowy.

AS

—0:0:0—

## Potworny wybuch w Szanghaju

### Okolo 500 ofiar

LONDYN, 25. 1. Z nieustalonej przyczyny w porcie Szanghaju wyleciały nagle w powietrze dwie barki chińskie, naładowane amunicją. Wybuch zniszczył część zabudowań portowych, zabijając 80 osób i raniąc około 400.

W mieście powstał nieopisany popłoch. sądzono bowiem, że flota japońska rozpoczęła bombardowanie. Ludność z dzielnicy uciekła w ciągu pół godziny poza rogatkami, a po powrocie, dowiedziawszy się o szczegółach katastrofy, przystąpiła do rabowania sklepów japońskich. Marynarze z koncesyj międzynarodowych odpędzili napastników, a resztując przeszło 100 osób.

W mieście rozpoczęły się akty teroru. Policja chińska zatrzymała auto, w którym jechał dyrektor jednego z towarzystw angiels-

kich, Forbes i poddała szczegółowej rewizji Cudzoziemiec stawil opór, w odpowiedzi na co położono go trupem strzałem w serce.

Tegoż dnia, podczas przedstawienia w najwięksem kinie europejskim w Szanghaju znaleziono maszynę piekielną wagi 20 klg. Mechanizm był nastawiony na godzinę 10 w. Personel kinoteatru usunął publiczność bez wzniesienia paniki. Bombę wyniesiono z zachowaniem wszelkich ostrożności i rozładowano na pustym placu.

W Szanghaju nastroj panuje podniecony. Marynarze japońscy okuzowali część dzielnicy chińskiej. Dwa dzienniki, występujące wrogo przeciwko Japończykom, zamknięto. Chiński burmistrz miasta podał się do dymisji.

### SĄDY A PROCESY PRASOWE

## „Sąd Okręgowy ... postąpił wbrew prawu”

### Czy wolno ogłaszać przebieg jawnych rozpraw sądowych?

Jak wiadomo, w marcu ub. r. Sąd Grodzki w Katowicach skazał redaktora „Polo-nji” Skrzypczaka na miesiąc aresztu za ogłoszenie sprawozdania z t. zw. procesu brzeskiego „Gazety Bydgoskiej”. Chodziło o sprawozdanie z rozprawy, odbytej w dniu 4 lutego ub. r. przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy, podczas której sędzia Tomaszewski postanowił powołać się na świadków b. więźniów brzeskich.

Red. Skrzypczak odwołał się do wyższej instancji tj. do Sądu Okręgowego w Katowicach. Sąd ten jednakowoż odrzucił wszystkie wnioski oskarżonego i wyrok Sądu pierwszej instancji zatwierdził.

Wtedy zasądzony wniósł skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego w Warszawie. Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę tę w grudniu ub. roku i — jak wiadomo wydał wyrok umarzający sprawę, tj. uwalniający red. Skrzypczaka od winy i kary.

Obecnie Sąd Najwyższy ogłosił motywy swego wyroku, w których m. in. czytamy:

„Art. 83 Konstytucji zapewnia jawność rozprawy sądowej, a zatem prawo publikowania sprawozdań sądowych z jawnej rozprawy jest aksjomatem nieulegającym wątpliwości — za sprawozdanie takie nikt do odpowiedzialności pociągnięty być nie może

Jeżeli przewodniczący odebrał głos, a sprawozdanie poda to, co ten, komu odebrano głos, dalej mówił — to opublikowanie tego już nie podpada pod sprawozdanie sądowe.

Zprawozdanie musi być prawdziwe, a

jeżeli jest takie, to nie może być przestępstwem i Sąd Okręgowy, wydając wyrok skazujący, postąpił contra legem”.  
Powstarczy: Sąd Okręgowy w Katowicach, wydając wyrok skazujący, postąpił contra legem, t. zn. wbrew prawu. O mocniejsze określenie byłoby trudno...

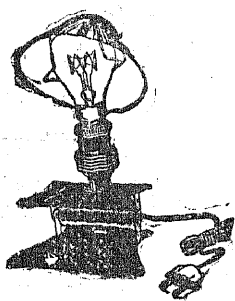


USUWA NALOT  
TYTONIOWY  
CHRONI  
ZĘBY  
PRZED  
ZEPSUCIEM

DENTOIAN  
SP. ZOO.



# Dramat na morzu



**Nowosc** dla biur, adwokatów, szpitali i osób prywatnych! Obok uwidoczniona **LAMPA ELEKTRYCZNA** ze sznurem 1 1/2 m. wydaje bardzo silne światło przy minim. zużyciu prądu (77 godzin = 1 kw.) Przyrząd ten można przyczepić do maszyn szycia i pisanja, fortepianu, stolika noc. i t.d

## Ozdobny prezent!

Wysyłka franko w kartonikach po cenie zł. 9,85

**J. W. WITTEK**, POZNAŃ, UL. JERZEGO Nr. 15



## Elektryczne grzebienie ondulacyjne

z baterijką i żarówką kontrolną do pielęgnacji i ondulacji włosów wysyła

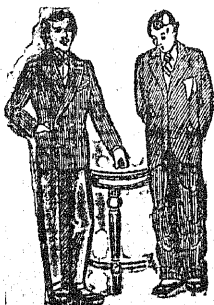
**OZDOBNY PREZENT!**

Cena zł. 13. — W razie nieskuteczności zwrot pieniędzy

**R. J. SZUC**, POZNAŃ, RYBAK 71-8.

## SPODNIE STAŁE ELEGANCKIE!

Za pomocą naszego opatentowanego „spodniochronu” otrzymuje się wszelkie spodnie stałe dobrze wyprasowane. Każdy nabywca może sobie takowy bez trudu i kosztów sam wyprasować. Wrazie nieskuteczności zwrot pieniędzy!



Cena za komplet na 1 parę spodni zł. 3,65 franko.

**J. W. WITTEK** POZNAŃ, ul. Jerzego 15

Wielkowiec i detalicznie większa ilość

# Makulatury

do sprzedania po 35 gr za kilo.

Administracja b. „Rozwoju” Al. Kościuszki 41

**Bóle w żołądku, ściskanie w dołku, obstrzeżenia, gnienie w kiszkiach, złe trawienie, bóle głowy, obłożony język, bleda cery, łatwo usnąć, stosując naturalną wodę gorzką „Franciszka Józefa”, biorąc wieczorem przed uśnięciem się na spoczynek pełną szklankę.**

Na parowcu „Macoris” przyjechał do portu w Saint Nazaire 28-letni marynarz Emil Veauois, jedyny pozostały przy życiu członek załogi statku „Arguenon” który padł ofiarą katastrofy w kanale La Manche podczas ostatniej wichury.

„Arguenon” z ładunkiem dachówek łupkowych, przeznaczonych dla Anglii, wypłynął z St. Malo, mając na pokładzie prócz kapitana Leboucher marynarza Veauois i 16-letniego chłopca okrętowego Stefana Joe Cam.

Niebawem statek został zaskoczony nie słychaniem silnym huraganem któremu nie mógł sprostać.

Pozbawiony steru i rzucany falami bliżki już był zatonięcia, tembardziej że woda za lewała go bezustannie, a zbyt szczupła załoga nie mogła dość sprawnie obsłużyć pompy

Po nocy spędzonej w nastroju beznadziejnym, trzech ludzi na pokładzie „Arguenon” przygotowani byli już na najgorsze i la da chwila oczekują zatonięcia statku, przywzięli pasy ratunkowe.

W tem pojawił się w oddali parowiec „Macoris”, który zauważywszy ich sygnały rozpacz, przybliżył się tak, że można było zarzucić drabinkę sznurową na jego pokład.

Po tej drabince zaczął pierwszy wstępować marynarz Veauois za nim pisał się chłopiec na końcu zaś kapitan. Wtem mały Le Cam czy to z przemęczenia, czy z innej jakiejś przyczyny, doznał zawrotu głowy pu-

ciwszy drabinkę runął na kapitana.

Ten zatrzymał go przez jakiś czas, ale mógł podolać ciężarowi i po chwili obaj wpa dli w spienione fale.

Kapitan, który przez krótki czas utrzymywał się na powierzchni, walcząc z żywiołem, został zmiżdżony między dwoma statkami, zanim można było przyjść mu z pomocą chłopiec natychmiast utonął.

Marynarz Veauois, który jako jedyny wyszedł cało z tej katastrofy, ma już za sobą trzy rozbicia się okrętów.



Ta ładnie uśmiechnięta panienka to Miss Italia na rok 1932.

# Marokko

W siódmym wieku po Chrystusie fala Islamu zalała całą północną Afrykę od Arabji aż do cieśniny pod Gibraltarem i wycisnęła na niej w kilkudziesięciu latach piętno kultury mahometañskiej jakiej do dnia dzisiejszego pozostało. Stąd mahometanizm przerzucił swój pomost nawet do Hiszpanji którą przez kilka wieków trzymał w swem posiadaniu doczekawszy się tutaj właśnie niesłychanego rozkwitu swej kultury.

Wyparty stąd, tem silniej zapuścił swe korzenie w leżącym po tamtej stronie cieśniny Marokku.

Niema chyba na świecie drugiego miejsca gdzieby tak zadziwiająco kontrasty kulturalne tak bezpośrednio obok siebie się znajdowały jak nad cieśniną Gibraltarską, dzielącą Afrykę od Europy. Jest ona wprawdzie tylko 14 km. szeroka lecz dzieli dwa światy. Kto ją przekroczy i postawi stopę na ziemi marokkańskiej ten od razu znajdzie się w innym świecie kulturalnym „na wschodzie”.

W rzeczy samej wśród państw położonych nad południowym wybrzeżem Morza Śródziemnego żadne inne państwo z takim iście średniowiecznym fanatyzmem trzyma się kultury muzułmańskiej co właśnie graniczące o miedzę z Europą Marokko. Ani Kairo, ani Aleksandja, ani Tunis ani Algier. Już kto w Tangerze był świadkiem barwnego, hałaśliwego tłumu w porcie i na targu, kto wdział na ulicy opowiadającego bajki wśród rozsiadłych w półkole słuchaczy kto doznał widoku sunących niby worki z ziemniakami szczelnie zasłoniętych kobiet lub zapiekających się nocą tajemniczymi postaciami płaskich dachów, o czyje uszy odbijały się dochozące z wszystkich stron dziwne melodyjne śpiewy, ten mniemać musi, że znalazł się w krainie „Tysiąca i jednej nocy”. Dla spotęgowania tych egzotycznych wrażeń wystarczy wybrać się w kilkugodzinna wycieczkę do jednej z wsi pobliskich otoczonych niby fortece wysokim, kolczastym żywopłotem i strzeżonych przez gromady dzikich zupełnie psów.

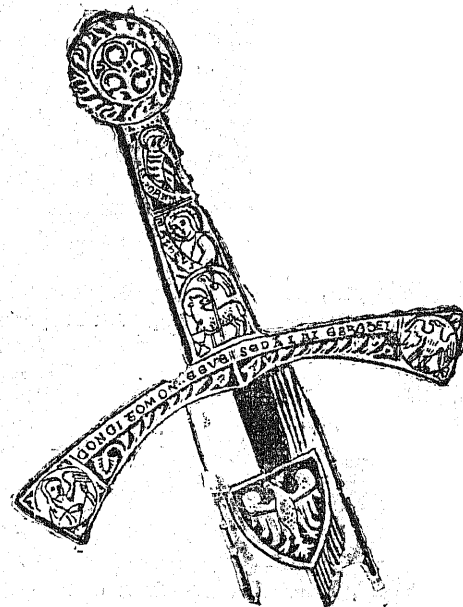
To fanatyczne trwanie w świecie i kulturze Islamu przypisywać należy właściwościami charakteru szczepu Berberów, którzy

od niepamiętnych czasów zamieszkują ten kraj i ze skutkiem bronili się przed jarzmem arabskiem.

Marokko od roku 1911 należy do posiadłości kolonialnych francuskich.

Najcenniejszą częścią kraju jest część położona nad wybrzeżem Oceanu Atlantyckiego z stolicą Fes. Miasto to liczy dzisiaj jeszcze około sto tysięcy mieszkańców w tem 7500 żydów i 3500 Europejczyków przeważnie Francuzów i posiada 130 meczetów. Żydzi są bardzo zniechęceni i mieszkają w osobnej dzielnicy.

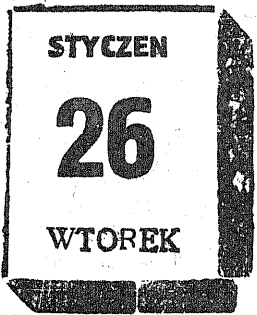
Fes jest siedzibą administracji francuskiej i rezydencją sułtana marokkańskiego.



Rękajeść „Szczerbca”, miecza koronacyjnego królów polskich odkupionego przez Polską Komisję Rewindykacyjną od Sowietów i umieszczonego obecnie w Skarbcu Wawelskim



# KRONIKA



KALENDARZYK

Polik B. M.

## Znędzy i głodu

(a) Na Placu Reymonta popełniła zamach samobójczy bezrobotna Marja Obierzałek, zamieszkała przy ulicy Nowoprojektowanej 4

Okierzałek pozostając bez pracy i środków do utrzymania i pod wpływem nurtującego ją zmartwieniu postanowiła pozbawić się życia. w tym celu na placu Reymonta, w bramie zażyła w większej dozie esencji octowej i osłabiona padła na ziemię.

Desperatkę w stanie nieprzytomnym znaleźli przechodnie, którzy powiadomili pogotowie ratunkowe. Lekarz po przepłukaniu żołądka przewiózł desperatkę w stanie groźnym do szpitala.

## Krwawa walka o tancerkę

(a) Nocy wczorajszej nad ranem miała miejsce krwawa awantura na sali tańca przy ulicy Kaliskiej 19.

Między pijanymi tancerzami wynikło nieporozumienie powodem którego było ubieganie się o tancerkę. Sprzeczka zamieniła się w bójkę w czasie której 21-letni Michał Mikołajczyk zamieszkały przy ul. Lelewela 6 został pokuty nożem i odniósł rany klute głowy i piersi.

Zajęcie zlikwidowała policja która pociągnęła do odpowiedzialności karnej dwie osoby. Rannego Mikołajczyka opatrzył wezwany lekarz pogotowia ratunkowego.

## Pech pijaka

(a) Antoni Szymczak, 53-letni robotnik zamieszkały przy ulicy Krótkiej 11 (Bałuty) powracając w stanie pijanym do domu na ul. Nowo-Zarzewskiej 6, potknął się i upadł tak nieszczęśliwie że zwichnął rękę i rozbił głowę. Okaleczonemu udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia ratunkowego który go następnie w stanie osłabionym przewiózł do domu.

## Krwawe napaści

(a) Na ulicy Zagajnikowej 6 na przechodzącego ulicą 36-letniego Stefana Jabłońskiego zamieszkałego przy ulicy Dolnej 38 napadło dwóch osobników którzy zadali mu kilka ran klutych w brzuch i głowę.

Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia ratunkowego.

Na posesji przy ul. Pryncypalnej 56 wywiązała bójka między lokatorami w czasie której poraniony został ostrym narzędziem 28-letni Stanisław Sołtysiak któremu zadano dwie rany głowy i twarzy.

Wezwany lekarz pogotowia opatrzył poranionego.

# Strajk tramwajarzy na martwym punkcie

Nowe warunki strajkujących tramwajarzy. W przededniu uruchomienia tramwai przez Dyрекcję K.E.

(a) Trwający z górą od 9 dni strajk tramwajarzy tkwi w dalszym ciągu na martwym punkcie i nie znajduje zakończenia.

Jako warunek do podjęcia pracy, zorganizowani tramwajarze wysuwają pod adresem Dyrekcji cofnięcie ostatniego obwieszczenia, zmieniającego dotychczasowe warunki pracy.

Należy spodziewać się, że w sprawie tej niezawodnie w ciągu dnia dzisiejszego lub jutrzejszego mimo powziętej uchwały na ostatnim nocnym zebraniu tramwajarzy rozpoczęte zostaną pertraktacje z Dyrekcją, przez przedstawicieli związków zawodowych. Wyników tych pertraktacji trudno obecnie jest przewidzieć.

Komisja strajkowa, która zyskała zaufanie większości strajkujących tramwajarzy, w ciągu dnia wczorajszego odbyła szereg narad z poszczególnymi przedstawicielami związków zawodowych, prosząc o poparcie akcji.

W pierwszym rzędzie akcja ta, jak to donosiliśmy, rozpoczęta została przez Kartel ZZP, który wezwał zarządy istniejących przy kartelu Związków do przystąpienia do solidarnej akcji.

Pozatem na ostatnim posiedzeniu kartelu ZZP, obradowano nad udzieleniem ewentualnego poparcia strajkującym tramwajarzom.

Jak to jednak powyżej zaznaczyliśmy, wszystkie organizacje zawodowe, niezależnie od uwspólnienia akcji, wysuwają swe własne odrębne żądania, czy to odnośnie płac czy też warunków pracy.

Zasadniczo jednak, cały konflikt niewątpliwie zostałby zlikwidowany, gdyby akcja prowadzona była przez przedstawicieli związków zawodowych i dlatego też związki zawodowe, a więc pracowników miejskich, kolejek dojazdowych, gazowni i t. d. niechętnie pójda na zew komisji strajkowej.

Pozatem dowiadujemy się, że do Łodzi nie przybędzie specjalna komisja Ministerjalna albowiem do obecnej pory nie poczynił żadnych kroków Inspektor Pracy.

Tymczasem, jak zdołaliśmy ustalić Dyrekcja K. E. Ł. w dalszym ciągu prowadzi przeszkolenie nowozamagowanych pracowników, którymi zamierza obsadzić stanowiska konduktorów na najgłówniejszych liniach.

Tak więc najprawdopodobniej w środę lub w czwartek b. tygodnia zostanie uruchomiona w liczbie około 20 wagonów, przy użyciu nowych sił tramwajarzy.

Komisja strajkowa, jak zdołaliśmy ustalić jest zdania, iż Dyrekcja pójdzie na pewne ustępstwa albowiem ogół tramwajarzy zdecydowanie stoi przy swych żądaniach i prowadzić jest gotów akcję strajkową aż do zwycięstwa.

Należy się więc spodziewać, że sytuacja strajkowa wobec takiego stanu rzeczy wyjaśni się w ciągu dnia dzisiejszego i najprawdopodobniej w ciągu dnia dzisiejszego nawiązany zostanie kontakt między strajkującymi tramwajarzami i Dyrekcją Kolei Elektrycznej Łódzkiej.

## Zderzenie taksówek Pasażer i 2 szoferów rannych

(a) Wczoraj w godzinach porannych przy zbiegu ul. Przędzalnianej i Rokicińskiej miało miejsce zderzenie dwu taksówek które skończyło się ciężkim poranieniem jednego szofera i pasażera oraz okaleczeniem drugiego szofera, sprawcy katastrofy.

Ulicą Rokicińską w kierunku Widzewa zdażała taksówka prowadzona przez szofera Wiktora Zielińskiego zamieszkałego przy ulicy Suchej 11. W samochodzie tym jechał Michał Konieczny zamieszkały przy ul. Kupicera 7.

W chwili gdy taksówka znalazła się na skrzyżowaniu ulic Przędzalnianej i Rokicińskiej nagle bez oddania sygnału ostrzegawczego z ulicy Przędzalnianej wyjechała druga taksówka prowadzona przez szofera Michała Liberka zamieszkałego przy ul. Gazowej 7.

Nim szofer Zieliński zdołał się zorientować i zatrzymać maszynę, samochód kierowany przez Liberka całym pędem wjechał z boku na taksówkę Zielińskiego która uległa rozbiciu. Zieliński oraz Konieczny dostali się pod odłamki samochodu i odnieśli ciężkie uszkodzenie ciała. Obu opatrzone i przewieziono do szpitala.

Samochód Liberka został również uszkodzony i niezdatny do użytku. Sam Liberek wyszedł z katastrofy jedynie z lżejszymi obrażeniami ciała.

Przybyłe na miejsce wypadku władze policyjne wdrożyły dochodzenie i zatrzymały Liberka jako winnego spowodowania katastrofy, do czasu przeprowadzenia śledztwa.

## Skutki gadania żony

(a) Niezwykły wypadek miał miejsce na posesji przy ulicy Nowokatnej 1 zamieszkały tamże Mieczysław Trzęsiak powrócił w dniu wczorajszym do domu w stanie kompletnie pijanym i wszczął awanturę z swą żoną, która poczęła mu czynić wymówki iż mimo nikłych zarobków pije i traci pieniądze.

Rozgniewany do ostateczności Trzęsiak postanowił skończyć życie. Sehwycił bańkę z naftą i udał się do komórki gdzie nagromadzony był węgiel drzewo wiory i odpadki drzewne Trzęsiak oblał stos wiorów i drzewa naftą a następnie podpalił.

Wydobywające się szczelinami dym i płomienie zauważyli inni lokatorzy domu którzy zawiadomili niezwłocznie straż ogniową i policję. Ponieważ Trzęsiak zamknął się w komórce wyważono drzwi i przystąpiono do ratunku wespół z przybyłym na miejsce oddzia-

lem straży ogniowej

Pożar rozszerzył się już dość poważnie i zagrażał budynkowi mieszkalnemu w którym zamieszkuje kilkanaście rodzin robotniczych.

Niebezpieczeństwo udało się jednak zażegnać. Ogień ugaszono po godzinnej pracy. W toku wdrożonego przez policję dochodzenia zatrzymano Mieczysława Trzęsiaka którego następnie po zbadaniu osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowno śledczych.

Oszczędzaj na elektryczności!

# Nędza Łodzi

(a) Ciężka sytuacja gospodarcza i zastój szeregu zakładów przemysłowych wzmoczyły nędzę szerokich rzesz robotniczych i pracowniczych naszego miasta, a nędzę tą pogłębia jeszcze głód mieszkaniowy. Stosunkowo dość wygórowane komorne i eksmisje, przez co notowana jest obecnie ogromna liczba bezdomnych.

Ludzie ci, to w lwiej części jednostki szczupłe, lecz ze względu na swą bezgraniczną nędzę skłonni do przyjęcia każdej, nawet najgorszej propozycji ze strony wyrafinowanych i przywykłych do zbrodni towarzyszy nie dołi, albowiem część wychowanków domów noclegowych, rekrutuje się z pośród elementu przestępczego.

Ludzie bezdomni to naprawdę jednostki znajdujące się w położeniu bez wyjścia, a nędzę ich pogłębia szczególnie mróz.

Dane liczbowe, miejskich domów noclegowych jaskrawie ilustrują nędzę naszego miasta. Oto w domu noclegowym dla mężczyzn, przeciętnie co noc korzysta ze schronienia do 250 osób.

Mniejszą nieco frekwencją cieszy się dom noclegowy miejski dla kobiet. Każdej nocy przeciętnie korzystało ze spoczynku około 150 kobiet.

Należy zaznaczyć, że w szczególności w miesiącach zimowych, mianowicie w grudniu, styczniu, lutym, marcu, zaznacza się wzrost nocujących w domach noclegowych, gdy na-

tomiasz w lecie frekwencja spada znacznie.

Wskazuje to, iż bezdomni latem nocują pod gołym niebem, gdzie pod parkanem, szopa czy inną imitacją ludzkiego schroniska.

Niezależnie od powyższego bezdomni korzystają ze schronisk miękkich. W schronisku dla matek z dziećmi nocuje przeciętnie 38 kobiet i 52 dzieci.

W schronisku dla wyekskmitowanych rodzin zamieszkuje przeciętnie miesięcznie do 700 kobiet i mężczyzn oraz do 450 dzieci.

Według danych jakie otrzymaliśmy w ciągu roku ubiegłego z domów noclegowych schronisk, korzystało łącznie 521, 420 osób. Liczba korzystających z pomocy dla bezdomnych znacznie wzrosła co wskazuje, że pomoc ta była bezwzględnie konieczną i rozszerzenie jej jest pożądane.

## ŁÓDZ-ZAKOPANE

bezpośredni wagon z rezerwowa nemi miejscami odchodzi dnia 30 stycznia i 6 lutego rb.

Bliższych informacji udziela Polskie Biuro Podróży „ORBIS”, Piotrkowska 65 vis a vis Grand Hotelu i oddział „Orbisu”, Nowomiejska Nr. 2.



Generał Maa, dowodzący wojskami chińskimi w Mandzurji został wzięty do niewoli przez Japończyków.



Ten młody pilot liczy sobie 16 miesięcy, nazywa się Joyce Hartung i jest synem pary zapalonych lotników — zczego jednak nie wydaje się być zbyt zadowolonym.

## Echa nadużyć w Funduszu Bezrobocia

(a) W związku z wykryciem nowoczesnej i na szerszą skalę zakrojonej afery ubezpieczeniowej, jakiej dopuścił się ze szkoda Funduszu Bezrobocia 26-letni Saturnin Gozdalski zamieszkały przy ul. Nowaka 30 dowiadujemy się obecnie że sprawą powyższą zainteresowały się władze zwierzchnie które postanowiły przeprowadzić lustrację działalności okręgowego zarządu Funduszu Bezrobocia celem stwierdzenia czy kontrola bezrobotnych

pobierających zasiłki była dostateczna i czy nie stała się przyczyną nadużyć.

W dniu wczorajszym przybyła z Warszawy specjalna komisja z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej która na miejscu zbada szczegółowo gospodarke okręgowego Zarządu Funduszu Bezrobocia poczem wyniki tejże przedstawi w Warszawie celem powzięcia od nośnego stanowiska co do samych następstw afery Gozdalskiego.

## Miasteczko na Polesiu

Ostatnie mieszkania oddano do użytku

(a) Rozpoczęta przed kilku laty budowa kolonii na Polesiu Konstanyńskim została ostatecznie zrealizowana.

Jak się dowiadujemy ostatnie bloki mieszkalne po całkowitem wykończeniu zostały obecnie wynajęte lokatorom, którzy w liczbie 60 podpisali umowy o najmie.

Łącznie wykończono obecnie 20 domów mieszkalnych na Polesiu które liczą 800 miesz-

kań zamieszkiwanych przez 4000 osób.

Liczba ta ulegnie znacznej zwwyżce w związku z zamierzoną budową domków drewnianych które posiadać będą również około 100 mieszkań. Z chwilą wykończenia i oddania do użytku domków drewnianych, liczba mieszkańców kolonii Poleskiej wynosić będzie ponad 5000 osób.



Gwardia papieska otrzymała niedawno nowe mundury.

## Humor

### ZŁOSLIWA

Państwo Kowalscy bardzo gruntownie się pokłócili. Wieczorem pan Kowalski wraca do domu. Jest pełen chęci do zgody. Nosi miłość w sercu. Dobre słowa ma na ustach. Pod pachą zaś ma tajemniczy jakiś pakunek.

— Spójrz no moja droga co ja tu mam — woła on rozpromieniony — piękny prezent dla istoty którą najbardziej kocham na świecie. Zgadnij co to jest?

— Co tu może być? — odpowiada nieprzejednana żona. — Z pewnością kupiłeś sobie pudełko cygar.



Mała Miss Pomela ma tak dużego pieska, że niewiadomo, kto kogo prowadzi na spacer. Czy pani swego „Nerona”, czy też „Nerona” swoją panią.



Charakterystyczna postać chińskiego strażnika kolei Wschodniej, w starożytnym watowanym kaftanie i oryginalnej czapce z olbrzymimi nausznkami.



# Romans i smutna rzeczywistość

Policja paryska poszukuje z wielką gorliwością 26-letniego Edwarda Ardinata z Verneuil. Poszukiwany popełnił wśród niezwykle dramatycznych okoliczności podwójne morderstwo, mianowicie zastrzelił narzeczoną i jej siostrę. Tragedja stała się głośną nawet w Paryżu, chociaż miała miejsce w Verneuil. W szczegółach przedstawia się całe tragiczne zajście, jak następuje.

Ofiarami mordu są Gilberta i Marja Voile, córki zamożnego kupca, który przed kilku laty rozwiódł się z żoną i wkrótce potem ożenił się ponownie. Macocha dokuczała swoim dorosłym pasierbicom do tego stopnia, że te ostatecznie pożegnały dom rodzicielski i przeniosły się do ciotki, posiadającej pod Verneuil dobra ziemskie. W kilka tygodni po przesiedleniu poznała 23-letnia Gilberta przystojnego mechanika Edwarda Ardinata, młodzi się pokochali i postanowili się pobrać. Początkowo stary Voile pod namową macochy sprzeciwiał się zamążpójściu córki. W końcu jednak opór ojca przewyciężono.

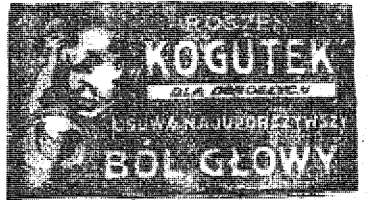
W dniu ślubu nowożeńcy udali się do kościoła samochodem. Niestety jednak chciało, że na wąskiej szosie samochód został przez olbrzymią ciężarówkę zepchnięty do rowu. Pojazd się przewrócił i pogrzebał pod sobą młodą parę. Gilberta Voile wyszła z katastrofy jakby cudem bez szwanku, zofer odniósł lekkie obrażenia, natomiast E. Ardinata wydobyto z pod szczątków rozbitego samochodu bezprzytomnego i beznadziejnie ciężko pokaleczonego. Sztuce lekarskiej udało się jednak utrzymać go przy życiu, chociaż kosztem prawej ręki i lewej nogi, które trzeba było amputować.

Po kilku miesiącach opuścił Ardinat szpital jako kaleka. Gilberta Voile nie chciała go widzieć, mimo to narzucił się jej Ardinat z swą miłością i żądał ślubu, który przed miesiącami przekreśliła katastrofa. Na dwa dni przed morderstwem doszło między młodymi do strasznej kłótni, w toku której Gilberta kazała oszpeconego kalekę wyrzucić za drzwi. Niezsześliwy Ardinat przysięgł zemstę. W dwa dni po kłótni zakradł się uzbrojony w dubeltówkę, nocą do sypialni byłej narzeczonej i położył ją jak i jej siostrę niewinną trupem. Zbrodniczy ten czyn zauważono dopiero nad ranem. Na stole znaleziono kartkę z napisem: „Motywy popełnionego przezemnie morderstwa opisałem w dzienniku, który znajdziecie w moim mieszkaniu. — Edward Ardinat”.

Istotnie znaleziono w mieszkaniu mordercy skrupulatnie prowadzony dziennik a w nim taki zapisek: „Nie chcę dłużej żyć jak zeszecona zjawa bez rąk i nóg, która ludzi napęlnia obrzydzeniem i pozbawiła mnie szczęścia ożenku. Nie chcę jednak także, aby narzeczoną, która mnie porzuciła, stała się żoną innego”.

Wszelkie poszukiwania, czynione za mordercą, pozostały jak dotąd bez skutku. Poszukiwania trwają, chociaż w kołach sądowych przeważa przekonanie, że Ardinat po szaleńczym swym czynie zakończył życie samobójstwem.

Na ekranie życia rysują się okropne obrazy.



## Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudzające do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin”, w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

Pamiętajcie o zielonej wstążce

90)

# Zemsta Niemiec

(Wyciąć i zachować)

Z ulicy przez zamknięte nawet okna dołatywał zgiełk i hałas ruchu londyńskiego, odgłosy niezliczonych przechodniów, ryk samochodów, tętent koni i kół i przekrzykujących wszystkich donośne, piskliwe głosy chłopaków, wyrzaskujących nazwy dzienników i najbardziej sensacyjne, zawarte w nich wiadomości.

Mężczyźni i kobiety kupowali gazety, nie dopatrując się w drukowanych wielkimi czcionkami nagłówkach niczego poza sensacją jedyną.

Jutro będą może czytali w dalszym ciągu to samo w spotęgowanej już postaci, zaniepokoją się może już nieco, narazie wszakże byli tylko zainteresowani i lekko podeksytowani, większość jednak szybko przerzucała kolumny, zatrzymując się dłużej na czwartej stronie, na liście przybyłych do Lingfield.

— Nie do wiary prawdziwie — zaczął Kitson. — Doświadczam zupełnie tego samego uczucia, jakie miałem 1 sierpnia 1914 roku — uczucia czegoś wręcz nierealnego.

Słowa jego jakgdyby zbudziły podsekretarza Ministerjum Spraw Zagranicznych z głębokiej zadumy, w jakiej był pogrążony.

— Mr. Beale — rzekł — daję panu nieograniczone prawo działania. — Pan mr. Mc Norton, uda się niezwłocznie do Scotland Yardu i poprosi szefa policji, aby zechciał stać się w biurze Matej Fieczy Królewskiej. Mr Beale będzie łaskaw komunikować się z nią bezpośrednio.

Bez formalnego pożegnania wyszedł, a zaraz za nim nadkomisarz Mc Norton.

— Zajechało mu widać do żywego — zauważył złośliwie Kitson. — Boi się, żeby rząd nie dowiedział się o całej sprawie. Co zamierza pan czynić?

— Dostać van Heerdena — odparł Beale lakonicznie.

— Zadanie to zadecyduje o całej pańskiej karierze — rzekł Kitson. — Czeka nas walka na śmierć i życie. — Nie upłynął kwadrans, a Beale mógł naocznie przekonać się, że adwokat nie przesadził bynajmniej.

Najwcześniejsze popołudniowe wydania dzienników zamieściły tuż obok hojowych wieści o niebywałej panice na giełdzie krótkie zawiadomienia tej treści:

„Ministerjum Lotnictwa zawiadamia o zawieszeniu przepisu Nr. 63 o lotach transoceanicznych. Nie wolno żadnemu aeroplanowi przelecieć po nad linję wybrzeża ani we dnie ani w nocy bez uprzedniego opuszczenia się i zameldowania na stacji kontroli nadbrzeżnej. Patrole lotnicze mają rozkaz zmuszania siłą do opuszczenia się na ziemię każdego samolotu, który nie okaże się dobrowolnie posłusznym sygnałowi „opuszczyć się”. Sygnał ten wywieszony jest teraz na wszystkich stacjach nadbrzeżnych”.

Wszystkie stacje kolei żelaznych w Wielkiej Brytanji, wszystkie porty nawigacyjne obsadzone były policją. Jedyna istniejąca fotografia van Heerdena a raczej tysiące kopji doskonałego zdjęcia migawkowego, dokonane go przez jednego z pomocników Mc Nortona, porozsyłane zostały aeroplanami do wszystkich okręgów. O drugiej po południu aresztowana została Hilda Glaum i odstawiona na Bow Street. Nie okazała gniewu, nie chciała jednak udzielić żadnych informacji co do miejsca pobytu van Heerdena. Nie chciała, czy naprawdę nie wiedziała.

Przez całe popołudnie, jak zazwyczaj w takich wypadkach, było mnóstwo bezzasadnych aresztowań najzupełniej niewinnych ludzi, a o piątej po południu ogłoszono, że wszelka komunikacja telegraficzna z kontynentem oraz z zachodnią półkulą zostaje zawieszona aż do dalszych rozporządzeń.

Beale powrócił z Barking, dokąd udał się celem dokonania wywiadu z jakimś okrutnie rozwścieczonym podróżującym handlowcem, mającym istotnie pewne fatalne podobieństwo do van Heerdena i zaaresztowanym wskutek tego. Po powrocie do hotelu zastał Beale w prywatnym salonie Kitsona coś w rodzaju posiedzenia Rady Wojennej.

Obecni byli na niem Mc Norton i dwaj jego pomocnicy, przedstawiciel Ministerjum Spraw Zagranicznych, sławny pewien uczonec, wezwany do pomocy oraz obcy jakiś mężczyzna na którego mu przedstawiono, jako członka Komitetu Giełdy Zbożowej. W odpowiedzi na badawcze, pytające spojrzenie Mc Nortona potrząsnął Beale głową i zamierzał zająć miejsce przy stole ale Kitson, który w ta z chwilą jego ukazania się, dał mu znak aby zbliżyć się z nim do okna.

— Możeby obejść się na chwilę bez pana — rzekł zniżając głos. — Jest tu ktoś — wskazał niezłacznie głową w kierunku drzwi, prowadzących do sąsiedniego pokoju jego hotelowego apartamentu — kto domaga się wyjaśnienia, myślę też że będzie miał pan czas tak całkowicie wypełniony w ciągu paru najbliższych dni, iż byłoby lepiej skorzystać z nadającej się w tej chwili okazji.

— Miss Cresswell! — zawołał Beale z przerażeniem.

Stary adwokat skinął poważnie głową.

— Co jej wiadomo?

— Sam się pan o tem przekonasz — szepnął Kitson dobrotliwie, popychając go lekko ku drzwiom.

Z zamierzającym sercem nacisnął Beale klamkę i wszedł z miną winowajcy do pokoju przed oblicze dziewczyny która wobec prawa była jego żoną.

## ROZDZIAŁ XXVIII.

### Przyńcie doktora Milsoma.

Oliwia podniosła się na jego powitanie, a Beale stał oczarowany, wciąż jeszcze trzymając klamkę. Wydała mu się jakgdyby zmieniona, jakgdyby stała się bardziej eteryczną, pełną dziwnie nieuchwytnego nowego dźwięku. Na samą myśl o posiadaniu prawa do urodzo usmiechniętego dziewczęcia, serce jego zabiło mocno.

# Zdobycze turystyki

Szczyt Kamet w Himalajach o który od dawna toczyły się bez przesady formalne szturmowe turystyczne, a który czasami, w latach 1910 — 1912 był przez wyprawy wysokogórskie dosłownie oblegany, padł w r. 1931, zdobyty przez angielską wyprawę, finansowaną przez koncern „Timesów”, pod przewodnictwem F. C. Smyth'a, sławnego zdobywcy dwukrotnego wschodniej ściany Mont Blanc i uczestnika międzynarodowej ekspedycji himalajskiej w r. 1930. Kamet (7756 m) jest zatem w chwili obecnej najwyższą górą, na jaką dotychczas człowiekowi udało się wyjść.

Wszystkie himalajskie szczyty, przenoszące 8000 m. Mont Everest (8800 m.) k<sup>2</sup> czy li Godwin Austen lub Tschogo Ri (8620 m.) i Kangchendoenga (8580 m.) leżą na terytorjum Sikkimu, Nepalu, wzgl. Tybetu. Natomiast na terenie imperjum brytyjskiego, w prowincji Garhwal, w Himalajach Centralnych, leżą dwa najwyższe szczyty: Nanda Dewi (7816 m) i Kamet (7756 m). O Kamet kusili się jeszcze w r. 1855 bracia Adolf i Robert Schallagintweitowie, którzy w sierpniu na bocznym jego wierzchołku Ibi Gamin osiągnęli fenomenalną i rekordową na owe czasy wysokość 6720 m. Od tego czasu najwybitniejsi turyści angielscy m. inn. Longstaff, Bruce, Kellas, F. C. Meade (osiągnął wysokość 7130 m) ponawiali w szeregu ekspedycji wysiłki zdobycia upartej góry. Dopiero ubiegłoroczna, ósma już z rzędu ekspedycja F. G. Smythe'a zdobyła laury zwycięzców Kametu.

Ekspedycja F. C. Smythe'a wyruszyła w drogę z Ranikhet z końcem maja ub. r. Dnia 6 czerwca osiągnęła już przedczole wschodu lodowca Kametu. Prace posuwały się uciążliwie naprzód, pogoda jednak była sprzyjająca wyprawie. Musiano założyć pięć obozów pomocniczych, ostatni Nr 5 na wysokości około 7200 m. Stąd też w dn. 21 czerwca półn. — wschodnią granią Smythe wraz z E. E. Ship-ton'em, R. E. Holdsworth'em oraz tragarzem Lewa, wśród prześlizgniętej pogody osiągnęli szczyt. W dniu 23. VI nieco odmienną drogą dokonali II-go wyjścia dr. R. Greene, E. S. Birnie i tragarz Kesar Singh. Jednemu z uczestników wyprawy R. L. Holdsworthowi udało się na nartach osiągnąć przełęcz Meade'a (7162 m) leżącą między Kametem a szczytem bocznym Ibi Ganim. Jest to dziś najwyższe rekordowe wyjście narciarskie. Aby dać pojęcie z jakimi trudnościami borykają się wyprawy wysokogórskie, przytaczamy tu kilka uwag z książki bawarskiego turysty P. Bauera — który w żywych barwach maluje swe przeżycia w książce „Im Kampf um den Himalaya”

Himalajskie ekspedycje anglików operowały na graniach Mont Everestu (8800 m.), najwyższego szczytu świata; niemiecka, ściśle bawarska ekspedycja wysokogórska pod wodzą Pawła Bauera w r. 1929. zajęła się Kangchendoengą (8580 m.) trzecim z kolei co do wysokości szczytem (Szczyt K<sup>2</sup> albo Godwin Austen lub Tshogo Ri w Karakorum, drugi z rzędu najwyższy szczyt ziem mierzy 8620 m. Ekspedycja P. Bauera składała się z 9 osób: kierownik Paweł Bauer; Dr. Eug. Allwein, lekarz, pierwszy zdobywca szczytu Ric Lenin (7120 m) w Pamirze; Piotr Aufschanaister, Julius Brenner, Dr. Ernest Beigel uczestnik ekspedycji na Kaukaz w r. 1928; Wilhelm Fendl Karol v. Kraus; Joachim Leupold i Alexander Toenes — wszyscy wybitni wspinacze alpejscy, elita alpinistów znana z poważnych wyczynów wysokogórskich.

Fundusze potrzebne do przygotowania i zmontowania kilkumiesięcznej wyprawy w Himalaje (od 23 czerwca do końca października 1929 r.) — nie obliczając czasu powrotu z Indji do Monachjum) zebrali częściowo sami uczestnicy wyprawy, w dużej jednak mierze przyczynili się do tego znaczne zasiłki kilku niemieckich towarzystw turystycznych (około 24.887 mk. niem.). Genezę wyprawy, jej plan, szczegóły przygotowań jak np. gromadzenie zapasów żywności i układanie doświadczeń codziennych „spisów potraw” już

w Niemczech, podróż okrętem do Indji, szczyt samej górskiej wyprawy i zdobywanie metra za metrem na grani Kangchendoengi przedstawia praca Pawła Bauera. W szeregu rzeczowych, spokojnie pisanych zozdziałów ważniejsze „Przygotowania”, „Do Dardschilling”, „Przez Sikkim”, „W głąb doliny Zemu”, „Na Kangchendoengę”, „Odwrót”, daje autor całkowity i dokładny film tej, bądź — co — bądź interesującej i niecodziennej ekspedycji wysokogórskiej. Z opisów tych dowiadujemy się, w jaki sposób rozplanowano pracę posuwania się ku grani, w jaki sposób zakładano poszczególne etapy pochodu (założono ogółem 10 obozów, najwyższy Nr. 10 na wysokości 7.020 m. Szczególnie silne wrażenie wywierają karty książki, dające opisy ostatnich dni zmagania wyprawy, rozbitej na poszczególne grupy, po katastrofalnym zwyż 2 m. grubości opadzie śnieżnym w dniu 8 października, kiedy — wśród huraganowej wichury i zadymki przy kilkunastostopniowym mrozie, brnąć dosłownie po piersi w zwałach śnieżnych, zdecydowano na wysokości 7.400 m. szpiezny odwrót, ratując się temsamem przed nieuniknioną zagładą. O trudach drogi świadczy ekoliczność, że na przejściu od wysokości 5.660 m. do 7.400 m., a więc na 1740 m. zużyto pełne 3 tygodnie czasu, czyli posuwano się przeciętnie 83 m. dziennie i że odwrót sam trwał także 3 tygodnie wśród grozy ustawicznej przed śnieżnymi lawinami, w zawiąjach i zaspach śnieżnych, gdzie na każdym kroku ekspedycji groziła śmierć w przepaściach.

Ekspedycja osiągnęła wysokość 7.400 m. i przyniosła szereg ciekawych wyników. wska

zała drogę i niejako wyznaczyła trasę, którą należało wdierać się dalej ku szczytowi, podaną wysokość osiągnięto bez użycia aparatów tlenowych; których ekspedycja ze sobą wogóle nie zabierała i co najważniejsze — obyła się bez ofiar w ludziach. Jedyne uczestnik Dr. E. Beigel odmroził pięty i palce nóg, niektórzy zaś tragaże podmrażali kończyny i uszy.

Treść książki uzupełniają rozdziały dodatkowe, podające już szczegóły, a więc dziennik ekspedycji jej kosztorys, zaprowiantowanie, wyposażenie i sprzęt, informacje o samej Kangchendoengę notatki lekarskie i fotograficzne, stosunki atmosferyczne i literaturę odnoszącą się do Himalajów, świetne zdjęcia fotograficzne w liczbie 100 są doskonałym ilustracyjnym uzupełnieniem książki, mapy i panoramy gór pozwalają czytelnikowi zorjentować się zarówno z topografii jak i niesłychanych trudnościach terenu. Mimo zbędne zupełnie w kilku miejscach aluzje autora o pokonanych Niemczech i zbyt może jaskrawy patriotyzm, książkę pisaną językiem przystępnym i łatwym, czyta się przyjemnie z satysfakcją.

Tegoroczna (1931) wyprawa Pawła Bauera skończyła się również niepowodzeniem jakkolwiek osiągnięto wysokość ponad 8000 m. Nie obeszło się jednak tym razem bez ofiar. Uczestnik wyprawy Herman Schaller (przejście półn-wsch ściany Civetti i zdobywca pospołu z Brendel'em (zginął 25 V 1931) sławnej i tylekroć atakowanej południowej grani Aiguille Noire de Peteret w sierpniu 1930 r. ginie dnia 9 sierpnia 1931 r. na południowo-wschodniej grani Kangchendoengi odpodając z niezwykłych przyczyn z eksponowanego ale niezbyt trudnego lodowego komina pociągając za sobą młodego 24 letniego lecz bardzo ofiarnego i doświadczzonego tragarza Pa sanga

## Ślub z nieboszczykiem

Panna Armandine, telefonistka w centrali w Paryżu, była bezsprzecznie osobą romantyczną.

Postanowiła sobie, że poślubi tylko czło wieka, który jeszcze nigdy żadnej kobiety nie kochał.

M-lle Armandine była śliczną dziewczyną. To też nie brakło amatorów do jej serca i ręki.

Ale uparta panienka każdego pytała:

— Czy pan już kiedyś kochał?

Gdy odpowiadał twierdząco, więcej nie chciała go widzieć.

Znalazł się wreszcie pewien jegomość, nazwiskiem Barra, który mimo, że był już całkiem dojrzały, oświadczył, że panna Armandine jest pierwszą kobietą w jego życiu.

Romantyczna panna uwierzyła. Ale pan Barra w istocie miał już za sobą jedną żonę. Był rozwiedziony.

Jak to ukryć przed narzeczoną? Jak zro bić, by nie wyczytała tego w papierach?

Pan Barra wpadł na znakomity pomysł. Przywłaszczył sobie papiery bratanka, który padł na wojnie, a miał to samo, co on, imię i nazwisko.

Wszystko było doskonale. Ślub się odbył i młoda pani Barra cieszyła się swym „dziewiczym” małżonkiem.

I oto, wszystko się nagje wydało.

Znany w naszym mieście ze swej sumiennej pracy

STARSZY OGRODNIK

**P. WŁADYSŁAW ZAKRZEWSKI**

otworzył przy ul. Narutowicza 27 nową kwiaciarnię. Poświęcenie i otwarcie sklepu nastąpiło 22 b. m. Nowej placówce życzymy pomyślnego rozwoju oraz powodzenia.

Młoda małżonka, porządkując szufladę biurka męzowskiego, natrafiła na papiery. Były to dokumenty prawdziwego pana Barra.

Zapałała oburzeniem. Nie pomogły tłumaczenia małżonka, że oszukał ją z miłości.

Pani Barra zażądała rozwodu. Ale tu czekała ją nowa niespodzianka.

Władze oświadczyły, iż oficjalnie jako poślubiona człowiekowi nieżyjącemu, jest wdową i nie ma powodu do rozwodu.

Energiczna kobieta nie dała za wygraną. Dopóty kołatała do władz, aż dowiodła, że w chwili, gdy brała ślub, oblubieniec był już trupem.

Wobec tego małżeństwo unieważniono.

Romantyczną telefonistka jest nanowo panną.

### SZKOŁA TANCA

## W. LIPINSKIEGO

Traugutta 1. (gmach Grand Hotelu).

ZA ISY: Ewangelicka 17, m. 4.  
a po 7 w. Traugutta 1.

W poniedziałki „Lekcje praktyczne”.



# Widowiska

## TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — Dr. Stieglitz  
TEATR KAMERALNY — Miss Hobbs  
COCTAJL — Tak! rok na Nowy Rok

## KINA

MOMUS — Na karnawał dobry kawał  
CASINO — Cham  
CAPITOL: — Światła wielkiego miasta  
APOLLO — Dzwonnik z Notre Dame  
CORSO: — Droga olbrzymów Nadprogram  
Zdj. z nat.  
CZARY — I W sідłach zdrajców II Gniazdo  
upiórów  
GRAND-KINO Ułani, ułani, chłopcy malow

LUNA — Bezimienni bohaterowie  
LUDOWY — Łzy ukojenia  
ODEON — Pieśni trubadura  
OŚWIATOWY — Dla dorosłych: Kłamiesz ko-  
bieto. Dla młodzieży: Na gorącym uczynku.  
PALACE — Człowiek który zabił  
MIMOZA — Na Zachodzie bez zmian  
RAKIETA: — Moje słończko  
PRZEDWIOSNIE — Z rozkazu księżniczki  
RESURSA — Pocałunek kochanki  
SPLENDID: — Afera mężatki  
ZACHĘTA — Na ławie hańby  
WODEWIL — Pieśni trubadurą

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiły zawczasu redakcję o zmianie programu.

## GIEŁDA.

WARSZAWA, 25 stycznia 1932 r

Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 8,89,5

Dewizy:	Gdańsk	174,10
	Belgia	124,40
	Holandja	359,45
	London	30,70
	Nowy Jork	8,916
	Paryż	35,13
	Praga	26,41
	Szwajcaria	174,15
	Włochy	45,00
	Czerwoniec	4,40

Obroty mniej śr. tendencja słabsza. Kurs  
urzędowy dolara wyższy — Dolar w obrotach

pozagiędowych 8,89,5 — — Rubel zło-  
ty 5,03, — W obrotach prywatnych: rubel  
srebrny 1,65, 100 kopiejek bilonu srebrnego  
0,78 Dewiza na Berlin w obrotach międzyban-  
kowych 211,50. Gram czystego złota 5,9244.

### Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	53,65
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	91,75
4 proc. poz. inwestycyjna	84,75
5 proc. poz. konwersyjna	40,00
6 proc. poz. dolarowa	54,50
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	101,00 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	33,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25

POKOIK do wynajęcia na  
2 osoby przy rodzinie Al.  
Kościuszki 11, m. 10 parter.

GLEUCHOTA, szum, ciek-  
nięcie uszów uleczalne.  
Żądajcie bezpłatnej pou-  
czającej broszury. Adres:  
Eufonja Liszki.

ŁOZKO metalowe do sprze-  
dania. Wiadomość: Al. Ko-  
ściuszki 41 u dozorczy.

3 POKOJE, kuchnia, wygo-  
dy, z powodu wyjazdu ta-  
żo odstąpię; — sprzedam  
sypialkę, stołowy, biurko  
dębowe i różne meble. Na  
wrot 13 pr. of. m. 7.

PLAC duży sprzedam na  
Brzezińskiej 71 wiadomość  
Chłodna 11.



## LEKARZ-DENTYSTA

J. ROZIN-REICHOVA

ZGIERSKA 15, front II p.

Przyjmuje 10-2 i 4-7 ppol.

CENY LECZNIC.

## KALANDER

POSZUKIWANY  
DO GŁADZENIA PAPIERU  
W DOBRYM STANIE.

Oferty z podaniem ce-  
ny i szerokości do Ad-  
ministracji niniejszego  
pisma pod „M. L. 14”.

### Kupno i sprzedaż

NA WYPŁATY!  
Eleganckie damskie płasz-  
cze, damskie i męskie swe-  
try i pulowery. Jedwabie  
i wełniane towary; biały  
towar, firanki, kapy, bieli-  
zna, pończochy, torebki,  
boty, koldry, wyżymaczki i  
moc innych artykułów po-  
deca Leon Rubaszkin, Kiliń-  
skiego 44. Stałym klientom  
nawet bez wkładu.

## RADJO bez ANTENY!

Przenośny odbiornik C. W. L. daje możność  
słuchania audycji w każdym pokoju lub kuch-  
ni, a nawet w wannie podczas kąpieli.

Cena aparatu zł. 18.50; z instalacją zł. 22  
Ewangelicka 17, m. 4, front, 3 piętro.

## Przez radjo

Łódź, 26 stycznia 1932 r.

11,58	Sygnal czasu
12,05	Program na dz. bież.
14,20	Pogadanka rolnicza
15,50	Program dla młodzieży
16,20	Odczyt z Wilna
16,40	Turniej włoskich barytonów
16,55	Arie i duety
17,10	Odczyt (fr. z Krakowa)
17,35	Popularny koncert symfon. Wyk ork. P. Radja
18,50	Rozmaitości
19,15	Komunikat Izby Przem-Handl w Łodzi
19,30	Wiadomości sportowe
19,45	Prasowy D.R.
20,00	Feljeton
20,10	Kwadrans literacki
20,15	Muzyka finlandzka
22,10	Recital śpiewaczy
22,45	Wiadomości sportowe komunikaty
22,50	Muzyka lekka i taneczna

7 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	83,25
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (w pr)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
7 proc. L. Z. m. Warszawy	47,25
8 proc. L. Z. m. Warszawy	64,50
8 proc. L. Z. m. Łodzi	60,10
10 proc. m. Radomia	63,00
8 proc. L. Z. Kielc	56,00
8 proc. m. Piotrkowa	56,00
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	41,00

### Akcje:

Bank Polski	100,00
Ostrowiec	30,50
Spies	38,00
Lilpop	13,75

Tendencja dla pożyczek państwowych  
mocniejsza dla listów zastawnych utrzymanie  
Obroty akcjami minimalne

## NOWOSCI SALONOWE

(wiedeńskie — lipskie — paryskie)

POZNAĆ, ZDOBYĆ i NAUCZYĆ SIĘ  
można tylko u p.

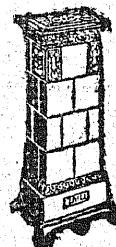
**Marji Pułowej**

UL. PIOTRKOWSKA 103, parter II wejście  
Kursy Robót Ręcznych dla Pań z inteligencji.

UWAGA: 1) Czesne obniżone. 2) Dla czytelników i prenumerat.  
„Prądu” specjalne ustępstwa i udogodnienia w opłatach.

# REKLAMA

to  
potęga!



## PIECE przenośne, szamotowe i kucharki

Zakłady Ceramiczne **ZNICZ**

### SPRZEDAŻ

Wodna 12/14, tel. 105-22.  
B. Jankowski, Piotrkowska 91. tel. 107-64  
„Hidraulika”, Al. Kościuszki 39, tel. 153-68

## TYLKO

za 50 zł.

Jednolampowy APARAT RADJO

dający kilkanaście stacji. — Spróbuj będziesz  
zadowolony

**RADJO-ELEKTROLA**

JERZY KRZYŻANOWSKI  
Andrzeja 4 — tel. 201-04

# POPIERAJCIE L. O. P. P.



## Słuchawki

DO RADJA od 15 zł. Detektory kompletne od 12 zł. Antena od 2 zł. Kryształki od 1 zł. Kompletne urządzenie do odbioru stacji Łódzkiej od 27 zł. odbiór również na głośnik.

## RADJO ELEKTROLA

KZYŻANOWSKI

(ANDRZEJA 4 — tel. 201-04)

RUTYNOWANY nauczyciel przyspasabia do egzaminów: gimnazjalnych i dla eksternów, w zakresie maturalnym, do szkół kadetów i zawodowych. Kurs klasy 4 miesiące, 6-go Sierpnia 14, prawa oficyna, parter, drugie wejście z podwórza.

SKLEP  
Kazimierzy Zielonko  
Al. Kościuszki 37.

połącza: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reparacji.

BYLE zaraz sprzedam tania kredens, stół, krzesła, otomanę dywanowa, tremo sypialkę lakierowaną. Sienkiewicza 59 m. 42 prawa oficyna II w. I piętro.



## Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, —: Al. KOŚCIUSZKI 22

Telefon 158-38

Specjalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

PRZYBLĄKAŁ się pies rasy wilczej wiadomość Aleja Kościuszki 41. w drukarni „Prądu” — w dni powsz. od godz 11 do 19.

OGRODNIK zdolny poszukuje pracy Bałucki Rynek 7. Kaźmierski.

# HUMOR-TO ZDROWIE!

Tygodnik

SATYRYCZNO - HUMORYSTYCZNY

## „ZŁOTA MUCHA” - „TSE-TSE”

na czwarty rok (1932 r.) wydawnictwa wydaje następujące PREMJE:

Każdemu, kto do 15 stycznia 1932 roku prześle na P. K. O. Nr. 17440 „Swast” lub bezpośrednio do Administracji, WARSZAWA, ul. Wspólna 6 przedpłatę

KWARTALNĄ (zł. 2 gr. 50), doślemy bezpłatnie książkę Ottwella Binnsa p. t. „Wyśpa pięciu palm” (str 192 cena zł. 1 gr. 90)

PÓŁROCZNĄ (zł. 4 gr. 50) doślemy bezpłatnie książkę Hr. der Biggersa p. t. „Za kurtyną” — (2 tomy str 364 cena zł. 2 gr. 90)

ROCZNĄ (zł. 8 —), doślemy bezpłatnie książkę Zane Grèy'a p. t. „Gwiazdy Zachodu” (str. 380 cena zł. 5. —).

Premie zostaną dostane do 1 lutego 1932 r. względnie mogą być odebrane w Redakcji, Wspólna 6, w godzinach od 10 do 4 p.p., poczynając od 20. 1. 1932 r.

NA WYCZENIE WYSYLANY NUMERY OKAZOWE.

KINO-TEATR

## RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

DZIS! Piękny film z ulubienicą Publiczności DZIS! Dawno niewidzianą HENNY PORTEN w swej najnowszej kreacji p. t.

## „POCALUNEK KOCHANKI”

Wzruszający dramat, osnuty na tle rozmiłowanych w sobie dwojga istot: kobiety, która nadewszystko ukochała i mężczyzny wierzącego w wzniosłe ideały.

W rolach głównych

HENNY PORTEN

oraz jej niezrównany partner

FRANK LEDERER.

Nast. program!

„DZIEWCZĄTKO Z PRATERU”

Nast. program!

Orkiestra

pod dykcją

p. L. Antora

Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15 w soboty o g. 4, w niedz. i św o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15. W niedziele i święta PASSEPARTOUT prócz urzędowych NIEWAŻNE.

1-szy Dźwiękowy Kino - Teatr w Łodzi

## SPLENDID

ul. Narutowicza Nr. 20

Dziś premjera!

Najwspanialsza para aktorów ekranu

JANETTE MAC DONALD

znany z filmu „X - 27”

Victor Mac Laglen

dają niebawmy koncert gry w rewelacyjnym filmie, obrazującym obyczaj miljonerów. Reż. A. WERRERA p. t.

## „Afera Mężatki”

Fasc. scenariusz Szampański humor Słowiczy śpiew Niebawmy przepych wystawy i strojów

Początek seansów o godz. 4-ej w soboty niedziele i święta o godz. 12-ej w p. Na poranki ceny niż. Aparatura Western Electric. Passepartout i bilety wolnego wejścia prócz urzędowych nieważne